

Procesy kategoryzacyjne a kulturowe konstruowanie obrazu „innego” (Moskwicin-Moskał-Rosjanin)

Problemy poruszane w tym tekście związane są z badaniami stereotypów etnicznych. Zagadnienie to nienowe, ale metoda, którą stosuję, przynajmniej do pewnego stopnia jest odmienna od dotychczasowych badań. Proponuję bowiem spojrzeć na obraz jednej narodowości (**Moskwicina-Moskała-Rosjanina**) w perspektywie historycznej, wypuklającej rozwój i stopniowe kształtowanie się tego obrazu w historii kultury polskiej, oraz w perspektywie porównawczej, wskazującej zależności pomiędzy konstruowaniem wizerunku Rosjanina a kreowaniem w kulturze obrazów innych narodowości.

Projekt taki zakłada, że badamy nie utrwalony stały wizerunek „innego” – jego stereotyp – ale dynamiczną, ewoluującą w czasie strukturę, która jest wewnętrznie złożona, osadzona w kulturze, przekształcająca się wraz ze zmianami własnej tożsamości Polaków, czyli strukturę, którą można by za Z. Bokszańskim nazwać „obrazem innego etnicznie”¹.

¹ W ujęciu Z. Bokszańskiego: „Obraz pojmowałibyśmy jako konstrukt sformułowany w oparciu o analizę materiałów zebranych w trakcie badań nad stereotypami. Byłby on efektem postępowania generalizującego w odniesieniu do powtarzalnych cech dostrzegalnych w licznych jednostkowych wypowiedziach o «innych etnicznych». Uogólnienia tego rodzaju można by także wyrażać w postaci zrekonstruowanego zbioru implicytnych reguł wyznaczających powstawanie licznych, indywidualnych kopii spostrzeżeń «innych etnicznych» właściwych członkom jakiejś zbiorowości (...) Obrazy «innych etnicznych» mogą ewoluować i ewoluują. Są trwałe jedynie w pewnych granicach czasowych (...) trwałość czy konsekwencja uzyskiwanych w takich badaniach wyników nie jest dowodem na dotarcie badacza do poziomu trwałych kulturowych wzorców. Jest to raczej potwierdzenie stabilności czynników wyznaczających sposoby dokonywania selekcji zasobów kulturowych grupy.” Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 1997, s. 108–109. Zdaniem autora „obraz innego etnicznie” składa się z paradygmatu, czyli zestawu atrybutów przypisywanych danej narodowości, który kształtuje się wskutek stopniowej „sedymentacji” (osadzania się) kolejnych warstw opinii wypowiedzianych na temat tej narodowości, oraz schematów ideologicznych, które są charakterystyczne dla odpowiednich momentów rozwoju kultury i ujawniają się poprzez aktywizację wybranych elementów paradygmatycznych.

Dodatkowo obserwacji poddany zostaje także proces stereotypizacji, w wyniku którego powstają utrwalone wyobrażenia na temat „innych”, jego mechanizmy i uwarunkowania. Konkretnie działania analityczne prowadzą zatem z jednej strony do zrekonstruowania zestawu atrybutów przypisywanych przez uczestników kultury danej narodowości i opisanie ich przekształceń, z drugiej – do próby odpowiedzi na pytanie, jak doszło do powstania owego zbioru cech.

Podstawowym założeniem, które przyjmuję w moich badaniach, jest uznanie podobieństwa między procesami kognitywnymi zachodzącymi w umysłach pojedynczych ludzi, a procesami obserwowanymi na poziomie kultury. Uznaję więc, że kulturowe budowanie obrazów innych narodowości, krystalizacja pewnych sądów, wyobrażeń na ich temat przypomina przetwarzanie informacji w umysłach pojedynczych ludzi i posiłkuje się charakterystycznymi dla umysłu ludzkiego zdolnościami kognitywnymi: umiejętnością porównywania, czyli rozpoznawania podobieństw między różnymi strukturami, zdolnością do kategoryzowania jednych struktur w oparciu o inne, kategoryzowania i ujmowania danej sytuacji na różnych poziomach abstrakcji, wreszcie – umiejętnością tworzenia ustrukturowanych konceptualizacji². O tym, że wymienione przykładowo zdolności ludzkiego umysłu nie dotyczą tylko indywidualnych jednostek przekonują badania lingwistów kognitywnych, którzy ich znajomość wykorzystują do wyjaśniania i opisu struktur językowych, do objaśniania tworzenia się w języku pojęć, słów, kategorii gramatycznych. Wydaje się, że te ogólne zjawiska psychologiczne odgrywające kluczową rolę w języku, mogą być zaobserwowane także w ludzkich działaniach na poziomie kultury, w tym – w konstruowaniu obrazu narodu. Tak, jak powstanie jednostki językowej jest możliwe dzięki zauważeniu podobieństwa między pewnymi elementami rzeczywistości (np. drzewami) i wyabstrahowaniu jakichś ich wspólnych cech (pień, konary) oraz zignorowaniu różnic (liście, igły), a następnie zastosowaniu reguły porównania z obiektami wyraźnie odmiennymi (np. krzewami), co skutkuje dokładną kategoryzacją pojęcia (drzewo zostaje odróżnione od krzewu), a w konsekwencji: powstaniem pewnej ustrukturyzowanej konceptualizacji pojęcia, która następnie zadomawia się w języku w wyniku powtarzalności użycia (automatyzacji, rutynizacji)³, tak i w kulturze mamy chyba do czynienia z podobnym

² R.W. Langacker, *Wykłady z gramatyki kognitywnej, Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*, red. H. Kardela, Lublin 1995, s. 14.

³ R.W. Langacker, *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*, [w:] E. Dąbrowska, W. Kubiński (red.), *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, Kraków 2003, s. 34–36.

zjawiskiem. Obserwacja ludzi pewnej narodowości prowadzi do wyabstrahowania pewnych ich cech wspólnych (mimo iż w rzeczywistości każdy jest inny). Następnie przeprowadza się porównanie tak wyabstrahowanego obiektu ze sobą i osobami należącymi do własnej grupy, a także z przedstawicielami innych grup narodowych, i ustala się zestaw cech wyraźnie odmiennych. Wskutek takiej kategoryzacji powstaje obraz narodu, grupy etnicznej, który jest swoistą kulturową konceptualizacją, podobnie jak ta językowa – utrwalającą się dzięki odpowiednio częstemu powtarzaniu.

Najistotniejszą inspiracją, którą badacz kultury mógłby zawdzięczać psychologom i lingwistom kognytywnym, jest postrzeganie języka jako „rozległych sieci, w których struktury o różnym stopniu utrwalenia, reprezentujące różne poziomy abstrakcji, powiązane są ze sobą relacjami kategoryzacji, integracji/kompozycji i symbolizacji”⁴. Przeniesienie tej wizji języka na grunt kultury (w jej mentalnej warstwie) prowadzi do stwierdzenia, że również konstrukty kulturowe tworzą rozległą, zbudowaną z wielu elementów strukturę: sieć, siatkę. Część tej sieci odnosząca się do wyobrażeń o narodach składa się z: obrazów innych narodów, obrazu własnego narodu, konstruktów odnoszących się do ludzi innych narodowościowo, ale posiadających szerszą referencję, np. schematów pojęciowych: wróg, brat, sąsiad, współobywatel. Budują ją także elementy niepowiązane bezpośrednio z tworzeniem się wyobrażeń o grupach narodowych. Należą do nich opisane przez M. Fleischera symbole kolektywne (w polskiej kulturze są to np.: miłość, przyjaźń, rodzina)⁵, wyszczególnione przez J. Puzyrinę „ważne polskie słowa” (prawda, kłamstwo, odwaga)⁶. W jej skład wchodzi ustereotypizowane sądy, a także gotowe do użycia, modelowane w języku klisze, petryfikujące pewne wartości akceptowane, bądź odrzucane, przez daną kulturę: europejskość, azjatyckość, prostactwo, honor, boskość, diabelskość, itp.

Postrzeganie obrazu pewnego narodu, jego stereotypu, jako jednego z wielu elementów rozbudowanej, wewnętrznie skomplikowanej sieci pozwala zrozumieć, że obraz ten nie kształtuje się i nie funkcjonuje samodzielnie, ale w połączeniu z innymi, np. kulturowe opracowanie obrazu Rosjanina przebiega równoległe z tworzeniem obrazu Kozaka,

⁴ *Ibidem*, s. 36–37.

⁵ M. Fleischer, *Współczesna polska symbolika kolektywna (wyniki badań empirycznych)*, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław 1998, s. 308–335.

⁶ J. Puzyrina, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin 1997, rozdz. 4: *Ważne polskie słowa*, s. 289–412.

Francuza, Hiszpana, itd. Przekształcenia w obrazie jakiegoś narodu bywają spowodowane zmianami zachodzącymi w obrębie całej siatki konstruktów kulturowych, nierzadko też same wywołują jej transformację. Trzeba też dodać, że różny bywa status poszczególnych elementów sieci, a także stopień ich powiązania. W poszczególnych momentach historycznych uwaga uczestników polskiej kultury koncentruje się na jednych narodach, inne pozostawiając w tle. Dzisiaj najważniejsze, szczególnie „podświetlone” w tej siatce są postaci Amerykanina, Anglika, Francuza, Niemca, Rosjanina, może także Chińczyka; dawniej, np. w XVI wieku – postaci Turka, Tatara, współcześnie usunięte w tło. Zmianom podlega także uporządkowanie narodów w grupy, w kolekcje. W okresie niewoli Polski powstała np. kolekcja: Rosja, Prusy, Austria, dzisiaj nieaktualna; w dwudziestowiecznych wypowiedziach zupełnie naturalna jest kolekcja: Rosja i Ameryka (mocarstwa), dawniej – niemożliwa. Wreszcie, obrazy narodów (nawet tych stale obecnych w świadomości Polaka) przekształcają się pod względem swych atrybutów, gdyż w kolejnych epokach uwaga obserwatora skupia się na innych charakterystycznych cechach, co wynika z przyjęcia przezeń właściwej danemu momentowi historycznemu perspektywy oglądu.

Jeśli myślimy o obrazie narodu jako o elemencie opisanej siatki, to działania nasze muszą przyjąć perspektywę historyczną i porównawczą. Dzięki historycznej – możemy uzyskać wyobrażenie o dynamicznych procesach utrwalania się cech obrazu i zmianach w jego obrębie, których przyczynę możemy próbować ustalić. Dzięki porównawczemu – mamy szansę odkryć specyfikę danego obrazu na tle innych, ale także wykazać, że na modelowanie obrazu jednego narodu ma wpływ kulturowe opracowywanie pozostałych⁷.

W niniejszym tekście proponuję przeprowadzenie pod tym kątem analizy konstruowania przez kulturę polską obrazu Moskwicina-Moskala-Rosja-

⁷ Tak określona perspektywa badawcza wymaga odwoływania się do jakiejś podstawy, umożliwiającej porównanie. Można za nią uznać wszelkie pojedyncze opracowania, rekonstruujące stereotypy poszczególnych narodowości, z zastrzeżeniem, że za najbardziej wartościowe należałoby uważać te, które same w sobie przyjmują perspektywę historyczną, czyli analizują stereotypy w ich rozwoju (np. A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków 1990; W. Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795-1939*, Wrocław 1992). W przypadku mojej analizy posiłkuję się przede wszystkim własnymi badaniami (A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI-XIX wieku*, Katowice 2000), podczas których zebrałam z pisanych po polsku prywatnych dokumentów polskiej szlachty charakterystyki 62 narodów, na temat których Polacy wypowiadali się w przeszłości.

nina, ale sądzę, że zaproponowany model może posłużyć także do interpretacji obrazów innych narodów.

Szczegółowe pokazanie wszystkich faktów, związanych z wypracowywaniem przez kulturę pojęcia **Moskwicin-Moskal-Rosjanin**, wymaga w zasadzie prezentacji rozmaitych werbalizacji tekstowych z dawnych tekstów. One pozwoliłyby poczuć smak i odcień mentalnych działań przeszłych pokoleń. Nie ma tu jednak na to miejsca⁸. Spróbuję więc jedynie zakreślić ogólne tendencje, koncentrując się na opisie procesów kategoryzacyjnych, wspomagających modelowanie omawianego wizerunku: kategoryzacji przez schemat, kategoryzacji przez prototyp; pokazać zależność obrazu od przyjętego przez obserwatora punktu widzenia („kategoryzacja” przez rolę) oraz wykazać, że podczas konstruowania obrazu narodu znaczącą funkcję posiadają kolekcje, łączące narody w pary lub szersze związki, co skutkuje wzajemnym przekazywaniem sobie przez obrazy narodów niektórych atrybutów.

Kategoryzacja przez schemat

W językoznawstwie kognitywnym, a także w psychologii, wyabstrahowanie schematu polega na wyselekcjonowaniu oraz wzmocnieniu pewnych cech zjawiska, rzeczy, zdarzenia, które są w nich „immanentnie zawarte”, i których obecność i powtarzalność obserwujemy we wszystkich ich konkretyzacjach. Patrząc na jabłko (jabłka), pomarańczę (pomarańcze), banan (banany), potrafimy wyabstrahować odpowiednie schematy dla każdego z nich (ignorując np. w wypadku jabłek różnicę między czerwonym kolorem malinówek, a burym – szarej renety). Jednocześnie jesteśmy w stanie wyselekcjonować wspólne cechy schematu jeszcze bardziej ogólnego – dla nadrzędnego pojęcia ‘owoc’. Im bardziej bowiem mentalnie oddalamy się od konkretnego obiektu, tym bardziej schematyczny jest nasz ogląd. Ma to związek z faktem, że schematyzacja jako szczególnie typ kategoryzacji wynika nie tylko z ludzkiej zdolności do abstrahowania, ale także – z umiejętności percepcji na różnych poziomach „ziarnistości” czy rozdzielczości. Jak pisze R.W. Langacker, „Struktury, które wydają się bardzo od siebie różnić, gdy przyglądamy się ich szczegółom w dużej rozdzielczości, mogą być całkowicie ze sobą porównywalne, gdy ich ogląd odbywa się w warunkach małej rozdzielczości. Schemat to te cechy wspólne, które wyłaniają się z różnych struktur, kiedy

⁸ Dokładną charakterystykę kształtowania się omawianego wizerunku, wraz z bogatą ilustracją źródłową, przedstawiam w monografii: A. Niewiara, *Moskwicin-Moskal-Rosjanin w dokumentach prywatnych. Portret*, Łódź 2006.

abstrahujemy od różnic szczegółowych, przedstawiając je z mniejszą precyzją czy drobiazgowością”⁹.

Jak się zdaje, z podobnym zróżnicowaniem „rozdzielczości” obrazu mamy do czynienia w wypadku kulturowego oglądu narodowości. Gdy przyglądamy się pojedynczym narodom i ich stereotypom „z bliska”, „w małej rozdzielczości”, wydaje się nam, że są one wyraziste i bardzo różnią się od wizerunków innych narodów. Jednak, gdy patrzymy na nie „z daleka”, w „małej rozdzielczości”, widzimy wyraźne podobieństwa, a nawet cechy tożsame. Właśnie obecność tych cech podobnych wydaje się świadczyć, że w wielu wypadkach konstruowaniu obrazów różnych narodów towarzyszyła kategoryzacja przez jakiś jeden schemat. Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że w polskiej kulturze najczęściej polegało to na uruchomieniu schematów: wróg, brat, współobywatel, sąsiad¹⁰. Każdy z tych schematów posiadał charakterystyczne dla siebie cechy, które odpowiednio modelowały wypowiedzi Polaków na temat innych narodowości, i zgodnie z regułą kategoryzacji przez schemat uszczegółowiły go, konkretyzowały lub dopracowywały, przy zachowaniu podstawowych cech schematu¹¹.

Spróbujmy na przykładzie obrazu **Moskwicina-Moskala-Rosjanina** przedstawić działanie kategoryzacji przez schemat w polskiej kulturze, z zastrzeżeniem, że w wypadku tej narodowości właściwie mamy do czynienia przede wszystkim z aktywizacją schematu ‘wróg’ oraz rzadziej – w zasadzie tylko w XIX wieku – schematu ‘brat’.

O tym, że w odniesieniu do różnych narodowości stosowana jest np. kategoryzacja przez ogólny schemat ‘wróg’, przekonują pewne zjawiska obserwowalne w różnych tekstach polskiej kultury. Jednym z nich jest istnienie tzw. przysłowia ramowego, inaczej: przysłowia z okienkiem, które przypomniał i opisał J. S. Bystróż¹². Jest to powszechnie znane przysłowie: „Jak świat światem nie będzie ... Polakowi bratem”. W zależności od sytuacji politycznej, momentu historycznego, pochodzenia regionalnego osoby mówiącej – puste miejsce w ramowym przysłowiu mogło być wypełniane przez etnonimy: „**Moskał**” albo „Niemiec”.

⁹ R.W. Langacker, *Model...*, *op.cit.*, s. 34.

¹⁰ Zob. A. Niewiara, *Wyobrażenia...*, *op.cit.*, s. 32–42, gdzie opisuję je jako „klisze wyobrazeniowe” towarzyszące wartościującemu etapowi kategoryzacji obrazu narodu bez odwołania się do ich kognitywnych podstaw.

¹¹ R.W. Langacker, *Wykłady...*, s. 165.

¹² J.S. Bystróż, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1935.

A J. Tazbir¹³ stwierdza, że w miejscu „okienka” Polacy wpisywali także nazwy: „Prusak”, „Rusin”, a nawet „Turek”. Ignorowali w ten sposób różnice pomiędzy narodami, traktując je jako różne ukonkretnienia tego samego schematu ‘wróg’, w dodatku wykorzystując jakby właśnie do tego celu przygotowaną formułkę. Podobne chyba wnioski wyciągnąć można z obserwacji wypowiedzi, w których dochodzi do „konwergencji stereotypów” powstałych wskutek działania jednego schematu, co jest widoczne w konstrukcjach: „Tyś idealny **Moskal** – chybaś Niemiec”, „Ja na **Rus-kich** to jestem straszny antysemita”¹⁴. Wreszcie, kategoryzacją przez schemat (tym razem schemat ‘współobywatel’) można objaśnić zauważone przez A. Całą¹⁵ podobieństwa w stereotypach Żyda, Niemca i garncarza (sic!), którym wspólnie przypisuje się związki z diabłem, czarnoksiężstwo, tajemniczość, lenistwo.

Wskazane przykłady dowodzą, jak sędzę, obecności i aktywności pewnego schematu pojęciowego, który ukształtował się jako „zintegrowana struktura, ucieleśniająca wspólnotę swoich elementów – pojęć bardziej szczegółowych, będących kontrastującymi ze sobą uszczegółowieniami schematu”¹⁶. Ukształtował się, co ważne i podkreślane także przez niektórych badaczy, próbujących wprowadzić to pojęcie do badania funkcji kognitywnej stereotypu, w wyniku rozmaitych, niekoniecznie „osobistych doświadczeń wyniesionych z bezpośredniego zetknięcia się z odpowiednimi fragmentami rzeczywistości, co raczej doświadczeń kształtowanych pośrednio, poprzez wypowiedzi (opinie) innych ludzi, różne teksty w szerokim rozumieniu tego słowa, a także przez różne obrazy”¹⁷.

Schemat wroga, rozumiany jako bardzo ogólna struktura pojęciowa, stanowiący podstawę kategoryzacji, posiada charakterystyczne dla siebie cechy. Te najprostsze można by streścić w formule: ‘wróg to ten, kto działa przeciw nam’. W polskiej kulturze posiada on także bardziej szczegółową charakterystykę: poganin, tyran, okrutnik, łupieżca, złodziej, zdrajca, niehonorowy żołnierz. Na to przynajmniej zdają się wskazywać badania porównawcze wypowiedzi Polaków, dotyczące różnych narodów,

¹³ J. Tazbir, *Rosjanie i Polacy – słowiańskie krzywe zwierciadło*, [w:] „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 1, s. 4.

¹⁴ A. Kępiński, *Geneza i funkcjonowanie negatywnego stereotypu Rosji i Rosjanina*, [w:] T. Walas (red.), *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 157.

¹⁵ A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 1988, s. 8.

¹⁶ J.R. Taylor, *Kategoryzacja w języku*, Kraków 2001, s. 100.

¹⁷ U. Quatshoff, *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambivalencja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej*, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław 1998, s. 15.

z którymi prowadzili wojny od XVI do XIX w. (Turek, Tatar, **Moskal**, Szwed, Austriak, Prusak) i których uznawali za wrogów¹⁸.

Dodajmy, że zestaw cech charakterystycznych dla schematu ‘wróg’ powstał w wyniku wyabstrahowania szczególnie tych właściwości innych narodów, które w wyrazisty sposób różniły się od uznawanych przez Polaków za typowe dla nich samych.

Tak więc dla Polaka, który widział w sobie „dobrze wierzącego” chrześcijanina, **wróg** był „niewiernym” **poganinem**. Oskarżenie o pogaństwo mogło mieć motywację w niechrześcijańskim wyznaniu wroga i szczególnie aktywnych jego działaniach przeciw światu chrześcijańskiemu. W XVI w. o Turku pisało się: „Turkowi grożącemu zagładzeniem chrześcijaństwa wszystkiego”¹⁹, a o Tatarze: „Postrach Chrześcian”²⁰. Poganina widziało się także w przedstawicielu heretyckiego czy schizmatycznego Kościoła. Można więc było powiedzieć o Moskalach: „...**pogaństwa** tego ćma niemała”²¹. Zabiegiem podtrzymującym wyobrazenie **wroga-poganina** było przypisanie mu związków z diabłem. Mogło to dotyczyć Moskali: „...diabeł Chowańskiego podmógł” [dopomógł]²², mogło też Szwedów: „Bo ich [Polaków] aniołowie strzegą, a was [Szwedów] czarni [diabli], a toż macie ich usługę”²³, „Ponieważ król szwedzki jest czarownik i z diabłem trzyma”²⁴.

Dla szlachcica ceniącego sobie wolności zagwarantowane przez system polskiej demokracji szlacheckiej, wróg był **tyranem**, **despotą** niszczącym swobody obywatelskie we własnym państwie i innych podległych mu krajach. Despotą nazywało się więc w XIX wieku Rosjanina: „**pod knutem [...]** **Despoty**”²⁵; Prusaka, Austriaka „...kodeks austriacki, kodeks z najdespotyczniejszego, z najokrutniejszego i najtwardszego rządu”²⁶.

¹⁸ A. Niewiara, *Wyobrażenia...*, *op.cit.*

¹⁹ *Kronika od r. 1507 do 1541 spisana (z rękopismu 1549 r.)*, [w:] *Biblioteka starożytnych pisarzy polskich*, t. 6, wyd. K.Wł. Wójcicki, Warszawa 1844, s. 9.

²⁰ *Ibidem*, s. 18.

²¹ *Pamiętniki Samuela i Bogusława Maskiewiczów (wiek XVII)*, oprac., wstęp, przypisy A. Sajkowski, Wrocław 1961, s. 162.

²² *Ibidem*, s. 290.

²³ J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, wstęp i objaśnienia W. Czapliński, Wrocław 1979, s. 36–37.

²⁴ M. Nielubowicz, *O wojnie szwedzkiej w Polsce za Augusta II*, [w:] „*Dziennik Warszawski*”, t. 2, Warszawa 1825, s. 257.

²⁵ K.J.A. Niezabytowski, *Pamiętniki moje. Warszawa (period rewolucyjny)*, wstęp i oprac. J.A. Jucewicz, Warszawa 1991, s. 187.

²⁶ K. Koźmian, *Pamiętniki*, wstęp i komentarz J. Willaume, t. 3, Wrocław 1972, s. 35–36.

Uważający się za walecznego i honorowego wojownika, polski żołnierz dopatrywał się w działaniach wroga zdrady i chciwości łupu. O zdradę oskarżano Turków: „Turcy opanowali zdradą zamek i miasto Rodos”²⁷, Moskali: „to się im stanie, co się z sprawiedliwych sądów bożych **zdrajcom i krzywoprzysięzcom** dziać zwykło”²⁸, Szwedów: „A tej wygranej bardziej posłużyła fakcja i zdrada aniżeli męstwo szwedzkie”²⁹, Kozaków: „Chmielnickiego herszta wszystkich zrad i buntów”³⁰, Prusaków: „wiarołomny ten król [...] krzywoprzysięzca”³¹. Chciwość łupu zarzucano Turkom: „nieprzyjacielem takim, co zawsze chciwy apetyt ma na pożarcie ubogiej ojczyzny naszej”³², Tatarom: „chciwi i draieżni łotrowie”³³, „w plądrowaniu swoim wielkie rzeczy zamyśliwa”³⁴, Szwedom: „agrawował [uciskał] kościoły [...] klasztor [...] złupił”³⁵, Prusakom: „...chciwość pruska niezręcznie swą maskę zdarła”³⁶, „od dawna chciwość trzech sąsiedzkich dworów knowała zamysł podziału [Polski]”³⁷, Kozakom: „byli naprzykrzonymi i dopuszczali się łupiestwa”³⁸, Moskalom: „...naród [moskiewski] jest strasznie **łakomy i chciwy**”³⁹, a później Rosjanom: „też same cnoty co i współziomkowie jego[posiadał] **chytrość, chciwość, łupiestwo, obżarstwo**”⁴⁰, „**chciwość** łupu podlegała **nienawiści** do polskiego rodu”⁴¹.

Zacytowane wypowiedzi pokazują, że charakterystyki różnych narodów bywały niemal identyczne, i przekonują, że u podstawy ich tworzenia leżała wspólna wstępna kategoryzacja przez schemat pojęciowy ‘wróg’. Na tym tle obraz Moskvicina-Moskala-Rosjanina nie wyróżnia się

²⁷ Kronika..., *op.cit.*, s. 17.

²⁸ *Relacja poselstwa od najjaśniejszego Zygmunta III polskiego i szwedzkiego króla do Amurata soltana, cesarza tureckiego przez urodzonego Aleksandra Piaseczyńskiego*, [w:] *Trzy relacje z polskich podróży na Wschód muzułmański*, wybór, wstęp, oprac. i komentarze A. Walaszek, Kraków 1980, s. 60.

²⁹ *Dwa pamiętniki z XVII wieku – Jana Cedrowskiego i Jana Floriana Drobysza Tuszyńskiego*, wyd. i wstęp A. Przyboś, Wrocław–Kraków 1954, s. 97.

³⁰ M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galas i F. Mincer, red. W. Czapliński, Wrocław 1968, s. 169.

³¹ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. i wstęp J. Dihm, t. 2, Warszawa 1957, s. 50.

³² J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, *op.cit.*, s. 503.

³³ *Relacja...*, *op.cit.*, s. 67.

³⁴ J. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. i wstęp W. Czapliński, Warszawa 1976, s. 12.

³⁵ *Dwa pamiętniki...*, *op.cit.*, s. 98.

³⁶ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 1, s. 314.

³⁷ *Ibidem*, s. 67.

³⁸ K. Koźmian, *Pamiętniki*, *op.cit.*, s. 250.

³⁹ *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 293.

⁴⁰ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 2, s. 119.

⁴¹ K. Koźmian, *Pamiętniki*, *op.cit.*, s. 58.

niczym szczególnym i jest po prostu jedną z konkretyzacji nadrzędnego schematu.

Podobne zjawisko obserwujemy w wypadku wypowiedzi, które ujawniają wstępną kategoryzację przez inne schematy, np. schemat 'brat'. Trzeba jednak powiedzieć, że zarówno w przypadku Moskwicina-Moskala-Rosjanina, jak i innych narodów, aktywizacja schematu 'brat' jest znacznie rzadsza⁴², dochodzi bowiem do niej w sytuacjach wyjątkowych, kiedy dana kultura próbuje w istotny sposób utożsamić się z inną, a to jest sprzeczne z podstawową tendencją do dyferencjacji kultur, do odróżniania się od innych. W polskiej kulturze dochodzi jednak czasem do prób wykazywania „braterskich związków” między Polakami a innymi narodami. Przede wszystkim obserwujemy to w XIX wieku. Najpierw w werbalizacjach braterskich związków między Polakami a Francuzami wspólnie ceniącymi te same wartości: wolność i równość; potem w odniesieniu do Węgrów („Polak Węgier dwa bratanki, i do szabli i do szklanki”), którzy podczas Wiosny Ludów walczą o wyzwolenie się spod panowania despotów (przypominając w tym działania niepodległościowe Polaków); wreszcie w opisach odradzających się w tym czasie narodów słowiańskich (szczególnie południowych).

Cechy schematu 'brat' służącego do modelowania wypowiedzi na temat tych narodów to: genetyczne, rodzinne związki, podobieństwo stroju, obyczaju, cech fizycznych i charakterologicznych, tożsamość upodobań – pozytywnych i negatywnych: zamiłowanie do wojaczki, do alkoholu; wspólnota językowa. O Słowianach południowych z wybrzeża Adriatyku pisze np. w XIX w. A. Sapieha (nazywający ich Morlachami): „Związki z narodami słowiańskimi obojętnymi być nie mogą dobremu Polakowi, jak rodzina nigdy obcą prawemu synowi [...] Nieśmy oddalonym braciom naszym skutek postępu naszego i nieszczęść cywilizację, a w zamian odbierzem starodawnych naszych obyczajów odświeżenie i cnót rodnych zakłady [...] tam tylu zwyczajów naszych zagubionych przyczynę, tylu wyrazów wartość i słów pierwiastki znajdziem”⁴³.

⁴² Często też wywołuje silne sprzeciwy Polaków. Ciekawym przykładem nacechowanej emocjonalnie i negatywnej reakcji na możliwość zastosowania kategoryzacji przez schemat 'brat' w odniesieniu do Rosjan jest cytowany przez J. Maciejewskiego polonez z czasów powstania listopadowego autorstwa Rajnolda Suchodolskiego: „Kto powiedział, że Moskale/Są to bracia Lechitów/Temu pierwszy w łeb wypał/przed kościołem Karmelitów”. Zob. J. Maciejewski, *Stereotyp Rosji i Rosjanina w polskiej literaturze i świadomości społecznej*, [w:] „Więź” 1998, nr 2, s. 190.

⁴³ A. Sapieha, *Podróże w krajach słowiańskich odbywane*, przygot. do druku, komentarze, wybór ilustracji i map T. Jabłoński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 32.

Podobnie K. Koźmian w niemal identyczny sposób charakteryzuje Rosjan, ujawniając tym samym dostosowanie swej wypowiedzi do schematu ‘brat’ w zakresie cech takich, jak: rodzinny (genetyczny) związek, czyli braterstwo, podobieństwo obyczaju: „W Polsce mimo klęsk wojennych sobie zadanych z Rosjanami, bądź z przyczyny długiego ich goszczenia w Polsce, bądź podobieństwa obyczajów, które tak łatwo my i Rosjanie przejmowali, bądź z nieprzepartej skłonności natury pochodzenia z jednego szczepu, z jednego źródła był jakiś wzajemny ku sobie pociąg. Rosjanie i Polacy [...] podają sobie dłoń i żyją w braterstwie”⁴⁴.

Kategoryzacja przez prototyp

Prototyp to pojęcie sformułowane na gruncie psychologii⁴⁵, ściśle powiązane z teorią kategoryzacji. Prototyp jest pewną „strukturą poznawczą dającą się odnieść do jakiegoś segmentu otaczającej nas rzeczywistości lub w jakiś sposób z takim segmentem skorelować. Jest więc niejako symbolem takiej kategorii, poznawczym punktem odniesienia”⁴⁶. Według teorii prototypu w zbiorze, tworzącym pewną kategorię, istnieją elementy będące lepszymi i gorszymi jej przedstawicielami. Takie, które mieszczą się w centrum tej kategorii, i takie, które umiejscawiają się na jej peryferiach. W języku polskim najlepszym (centralnym) przedstawicielem kategorii ‘ptak’ byłby wróbel, gorszym (peryferyjnym) – indyk lub struś. W tym ujęciu prototyp to najlepszy przedstawiciel danej kategorii, to element, który znajduje się w jej centrum. Trzeba jednak dodać, że w konkretnych analizach lingwistycznych, które wykorzystują pojęcie prototypu, wspomina się także o prototypie jako „zespolu cech typowych” dla danej kategorii, właściwych owym „najlepszym egzemplarzom” oraz jako „centrum znaczeniowym” wyrazu⁴⁷. Prototyp w procesach kategoryzacyjnych może być wykorzystywany jako podstawa dla nowej konceptualizacji. Wtedy jest to „rodzaj kategoryzacji polegający na rozszerzeniu prototypu. Między rozszerzeniem a prototypem zauważalne jest podo-

⁴⁴ K. Koźmian, *Pamiętniki*, *op.cit.*, s. 174–175.

⁴⁵ E. Rosh, *On the Internal Structure of Perceptual and Semantic Categories*, [w:] T.E. Moore (red.), *Cognitive Development and the Acquisition of Language*, New York 1973; E. Rosh, *Principles of Categorisation*, [w:] E. Rosh, B. Lloyd (red.), *Cognition and Categorisation*, Hillsdale, N.J. 1978.

⁴⁶ E. Tabakowska, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków 1999, s. 42.

⁴⁷ R. Grzegorzczkowska, *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki...*, *op.cit.*, s. 111.

bieństwo, co pozwala łączyć dwa elementy; między charakterystykami obu elementów istnieje jednak konflikt⁴⁸.

Wydaje się, że z taką kategoryzacją mamy także do czynienia w przypadku konstruowania wizerunków narodów w kulturze. Jest ona kolejnym krokiem kategoryzacyjnym, następującym po kategoryzacji przez schemat i odpowiednio modeluje wypowiedzi na temat narodu. W przypadku **Moskwicina-Moskala-Rosjanina** mamy więc najpierw do czynienia z mentalnym usytuowaniem go w polu kategorii ‘wróg’ lub ‘brat’. Analiza wypowiedzi polskich pamiętnikarzy każe w tym miejscu przypuścić, że w opinii uczestnika polskiej kultury, Moskwicin-Moskal-Rosjanin sytuował się raczej na peryferiach kategorii ‘brat’ i w centrum kategorii ‘wróg’. Był więc nieprototypowym przedstawicielem kategorii ‘brat’ (posiadającym wszelako pewne jej cechy) oraz prototypowym lub bliskim prototypu reprezentantem kategorii ‘wróg’, dzięki czemu mogło w dalszych krokach kategoryzacyjnych dochodzić do dokładniejszego opracowywania jego wizerunku z wykorzystaniem cech prototypu.

Umiejscowienie Moskwicina-Moskala-Rosjanina w centrum kategorii ‘wróg’ przebiega w polskiej kulturze stopniowo. Do pewnego czasu najlepszym egzemplarzem tej kategorii był, jak się zdaje, Turek, a bardzo bliskim centrum – Tatar. Pamiętajmy, że w początkach omawianego okresu najistotniejszy dla polityki Rzeczypospolitej i świadomości polskiego obywatela był militarny konflikt z Turcją i Tatarami. On to skutkowało powstaniem znaczącego dla polskiej tożsamości narodowej konceptu: „Polska przedmurzem chrześcijaństwa”. On też spowodował, że w tym czasie głównie Turek postrzegany był jako prototypowy wróg Polaka. Zbiór cech, które były mu przypisywane, stał się zestawem atrybutów charakteryzujących prototypowego wroga. Turek-wróg to: poganin („to pogaństwo na oszlep na ogień lazło⁴⁹”), *barbarus* ‘dzikus’ („do affectu [tu: wściekłości] o co *apud barbaros* [u barbarzyńców] nietrudno⁵⁰”), tyran („tyranowi straszemu wszystkiemu światu⁵¹”), oszust („z niecnotliwymi, zdradzieckimi pogany⁵²”, „nieszczerości pogańskiej⁵³”), chciwy („łakomstwu i chciwości swojej pogańskiej⁵⁴”, „z nieprzyjacielem takim, co

⁴⁸ R.W. Langacker, *Wykłady...*, *op.cit.*, s. 165.

⁴⁹ J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, *op.cit.*, s. 535.

⁵⁰ *Relacja...*, *op.cit.*, s. 78.

⁵¹ Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac., wstęp J. Długosz, Warszawa 1983, s. 136.

⁵² J. Ossoliński, *Pamiętnik*, *op.cit.*, s. 91

⁵³ *Relacja...*, *op.cit.*, s. 72.

⁵⁴ Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, *op.cit.*, s. 98.

zawsze chciwy apetyt ma na pożarcie ubogiej ojczyzny naszej”⁵⁵), wreszcie – straszny nieprzyjaciel („wojnę tak straszną turecką”⁵⁶).

Tak więc podczas pierwszych poważniejszych konfliktów militarnych czy politycznych z **Moskwicinem-Moskałem** (wrogiem) w XVI–XVII w. wykorzystywało się ten właśnie prototyp Turka-wroga i zgodnie z nim modelowało wypowiedzi na temat Moskwicininów-Moskali. Przytoczmy te z nich, które w wyraźny sposób mogą być utożsamione z cytowanymi wyżej wypowiedziami na temat Turka. **Poganin**: „pogaństwa tego ćma niemała”⁵⁷, **barbarzyńca** ‘dzikus’: „Moskiewski konia [...] rozsiekac kazał [...] i miotał podarki sobie posłane”⁵⁸, **tyran**: „niecnotliwy to tyran”⁵⁹, **oszust**: „*more suo* [swym zwyczajem] fałszywi ludzie”⁶⁰, **chciwy**: „naród jest strasznie łakomy i chciwy”⁶¹, **nieprzyjaciel**: „zawsze są nam głównymi nieprzyjacioły”⁶².

Z czasem jednak dochodzi do zmiany sytuacji politycznej i konflikt z Rosją staje się najpoważniejszym problemem Rzeczypospolitej Polskiej. W konsekwencji przyczynia się to do przesunięcia Moskwicinia-Moskala-Rosjanina do centrum kategorii ‘wróg’⁶³ przy jednoczesnym „blaknięciu”, osłabianiu wizerunków dawnych prototypowych wrogów. Mówienie o tureckich i tatarskich nieprzyjaciołach stopniowo ustaje w XVIII w. Przeciwnie, nobilitacje Tatarów i ich polszczenie skutkują nawet pozytywnymi wypowiedziami na ich temat, a przede wszystkim sytuują (przynajmniej tych asymilowanych) w nowej kategorii ‘współobywatel’. Turek zaś, zaczyna być opisywany przychylnie z uwagi na jego opór przeciw uznaniu rozbiorów Polski oraz konflikt z Rosją.

Kategoryzacja przez prototyp to jednak nie tylko ustalanie najlepszego jej przedstawiciela i werbalizacja jego prototypowych cech. To w dużym

⁵⁵ J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, *op.cit.*, s. 503.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 487.

⁵⁷ *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 162.

⁵⁸ Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej z przytoczeniem niektórych postronnych rzeczy od roku 1538 do roku 1572, którego król Zygmunt August umarł*, oprac. H. Barycz, Wrocław 1950, s. 137.

⁵⁹ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*, wyd. A. Czuczynski, Kraków 1894, s. 57.

⁶⁰ J.A. Chrapowicki, *Diariusz*, oprac. i wstęp T. Wasilewski, t. 2, Warszawa 1978, s. 130.

⁶¹ *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 293.

⁶² J.A. Chrapowicki, *Diariusz*, *op.cit.*, t. 2, s. 278.

⁶³ Stopniowe ustalanie się wizerunku Moskwicinia-Moskala-Rosjanina jako prototypowego wroga poświadczają: ciągłość charakterystyk tego narodu, modelowanych przez schemat ‘wróg’ (od XVI do XIX w.), ich ilość (wzrastająca od XVII w.), wreszcie – emocjonalne nacechowanie (intensyfikacja negatywnego wartościowania, w XIX w. przybierająca nawet postać hiperbolicznych werbalizacji nienawiści).

stopniu przypominałoby w końcu kategoryzację przez schemat⁶⁴. Równie ważnym zjawiskiem jest prototypowe rozszerzenie, czyli dokładniejsze opracowywanie zestawu prototypowych cech wroga. Kategoryzacja przez prototyp – w znaczeniu: zespół typowych dla tej kategorii cech – w przypadku obrazu Moskala-Rosjanina polega na podjęciu konkretnych działań konceptualizacyjnych, których celem jest dokładniejsze opracowanie cech znanych ze schematu ‘wróg’ i charakteryzujących do tej pory w polskiej kulturze wroga prototypowego. Poruszamy się więc w dalszym ciągu w polu znanych już cech: **wróg, tyran-despota, barbarzyńca, innowierca-poganin** (rozszerzenie jest więc zgodne z prototypem), ale dodajemy do nich nowe, uzyskane w wyniku dokładniejszych obserwacji kultury, polityki, społeczeństwa moskiewskiego-rosyjskiego⁶⁵.

⁶⁴ Nie byłoby to zresztą w ujęciu niektórych autorów niczym dziwnym. J.R. Taylor (*Kategoryzacja...*, *op.cit.*, s. 101) stwierdza na przykład: „Jeśli przyjrzeć się różnicy między kategoryzacją przez prototyp i kategoryzacją przez schemat, staje się jasne, że kategoryzacja przez schemat i kategoryzacja przez prototyp są w rzeczywistości dwoma aspektami tego samego zjawiska. W pierwszym wypadku kategoryzowany obiekt w pełni zgadza się z abstrakcyjnym wyobrażeniem, w drugim wypadku zgadza się z nim tylko częściowo. To, czy analityk powoła się w danej sytuacji na prototyp czy na schemat, zależy, jak się zdaje, od stopnia abstrakcyjności, jaki skłonny jest przypisać wyobrażeniu utworzonemu w umyśle użytkownika języka.”

⁶⁵ Ustalone w ten sposób cechy prototypu zostaną z czasem wykorzystane do modelowania wypowiedzi na temat innego wroga Polaka – Niemca. W badanym przeze mnie materiale (A. Niewiara, *Wyobrażenia...*, *op.cit.*) nazwa „Niemiec” nie wnosi kontekstów modelowanych przez schemat ‘wróg’, przynajmniej do XIX w. Niemiec staje się wrogiem Polaka dopiero w końcu XVIII w., początkowo jako Prusak, Austriak, później dochodzi do uogólnienia na szerszą zakresowo nazwę Niemiec. Znaczącą próbę tego stopniowego wprowadzenia schematu ‘wróg’ w odniesieniu do Niemca znajdujemy w XIX-wiecznej wypowiedzi S. Bukara: „...nie tylko Rosjan, ale i Austriaków i Prusaków też Polacy kochać nie mogą i nawet dawne mamy przysłowie – Jak świat światem Polak Niemcowi nie będzie bratem” (*Pamiętniki Seweryna Bukara z rękopismu po raz pierwszy ogłoszone*, [w:] *Biblioteka pamiątek i podróży po dawnej Polsce*, t. 5, wyd. J.I. Kraszewski, Drezno 1871, s. 211). Opinię o dawniejszym wizerunku Niemca raczej jako współobywatela, sąsiada niż wroga potwierdza też W. Wrzesiński (*Niemiec w stereotypach polskich XIX i XX wieku*, [w:] T. Walas (red.), *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 184): „w okres rozbiorów Polacy wchodzili z obrazem Niemców jako nacji wprawdzie obcej, dalekiej od przyjaźni wobec Polaków, często wszakże bardziej godnej pogardy czy kpin niż groźnej bądź niebezpiecznej”. Później dopiero schemat ‘wróg’ uaktywni się w wypowiedziach na temat Niemców. Ze szczególną siłą przejawia się to w tekstach z czasów II wojny światowej. W polskich gazetkach konspiracyjnych z tego okresu (A. Niewiara, *Das Stereotyp des Deutschen in der polnischen konspirativen Presse des Zweiten Weltkrieges*, [w:] „Znakolog” 1991, nr 3, Bochum, s. 181–200) Niemców portretuje się jako barbarzyńców („barbarzyńców jaskiniowych”), stojących po stronie szatana pogan, działających wbrew prawu („rabunki, mordy, złodziejstwa”), zezwierzęconych, szaleńców. Wskazuje się na akceptowanie przez nich i stosowanie tyrańskich, despotycznych rządów („pruska tyrania”). Wykorzystuje się więc wszystkie elementy prototypowego wroga opracowane dotąd przez kulturę. Jedynym nowym elementem, wprowadzonym przy opisach hitlerowskich Niemców w polskiej prasie konspiracyjnej, jest cecha ‘szaleństwo’.

Dodajmy, że szczegółowe analizy polskich wypowiedzi obrazujących przekształcenia w polu kategorii ‘wróg’ dokumentują stopniowe przesuwanie się obrazu Moskwicina-Moskala-Rosjanina w kierunku prototypowego centrum tej kategorii. Obserwujemy bowiem w poszczególnych charakterystykach zmianę nacechowania emocjonalnego i wartościującego opisów: od w miarę neutralnych, *quasi*-obiektywnych w XVI i XVII w., do intensywnie wartościujących, niemal karykaturalnych, często silnie uhiperbolizowanych, pojawiających się od końca XVIII w., czyli w okresie niewoli Polski.

Obserwujemy to już na poziomie wypowiedzi opisujących wrogi stosunek Polaków i Moskali-Rosjan. W pamiętnikach z początkowego okresu widzimy często jedynie dość wyważone odnotowanie braku wzajemnego zaufania między Polakami a Moskalami („Żyję z nimi niedziel kilka nie dufając sobie z obu stron. Kumamy się z nimi, a kamień [...] za pazuchą”⁶⁶). Z czasem zaczyna się nazywać Moskali „**nieprzyjaciółmi**”⁶⁷ Polaków. Wreszcie, od końca XVIII w. wyraża się wobec nich nienawiść („Nienawiść [...] ku Moskwie coraz zuchwalszą stawała się”⁶⁸), a nawet odrazę, jak to się zdarza w XIX-wiecznych tekstach („przejąłem niewygasłą odrazę ku **despotyzmowi**, nienawiść ku Moskwie”⁶⁹).

Podobnym modyfikacjom podlegają opracowania innych cech schematu ‘wróg’ i kategorii ‘prototypowy wróg’, np. chciwość, żądza łupu. W XVI w. i na początku XVII w. pamiętnikarze opisują jedynie faktyczne lub domniemane kradzieże dokonywane w Rosji na Polakach przez pojedyncze osoby⁷⁰. W XVIII i XIX w. mówi się już o „rabunkach” carskiej administracji⁷¹, o „panoszeniu się zgrai głodnych i gołych” **urzędników** rosyjskich w Polsce, okradających ją⁷². Wreszcie – powszechne staje się wtedy przyrównanie Moskali-Rosjan do działających poza prawem **zbójców, rozbójników** („zbójceckie swe hordy”⁷³; „złodziejom i zbojcom”⁷⁴).

Przypisywanie moskiewskiemu i rosyjskiemu wrogowi cech takich, jak: **tyraństwo, despotyzm** początkowo przejawia się jedynie w użyciu wyrażen „tyran”, „tyrański” – w znaczeniu ‘okrutny’ – w odniesieniu do

⁶⁶ *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 136.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 140; S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, oprac. J. Maciszewski, Warszawa 1966, s. 132.

⁶⁸ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 1, s. 273.

⁶⁹ K.J.A. Niezabytowski, *Pamiętniki moje...*, *op.cit.*, s. 67.

⁷⁰ *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 154, 296.

⁷¹ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 2, s. 293.

⁷² *Pamiętniki Seweryna Bukara...*, *op.cit.*, s. 212.

⁷³ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 2, s. 34.

⁷⁴ *Pamiętniki Seweryna Bukara...*, *op.cit.*, s. 12.

moskiewskiego władcy. O Iwanie IV Groźnym mówi się: „niecnotliwy to **tyran**”⁷⁵; „**cara** moskiewskiego, co go zwano **Tyran**”⁷⁶. Od XVII w. dochodzi jednak do rozbudowania tej cechy, a Polacy dokładniej opracowują charakterystyki Moskali, które – ich zdaniem – świadczą o wiernopoddańczym stosunku obywateli moskiewskich wobec **cara**. Zwraca się uwagę na nieznaną w Polsce obyczaj „**czołobitki**”, na wyjątkowe przywiązywanie wagi do stosowania odpowiedniej tytułatury przy wymianianiu carskiego imienia⁷⁷. Przytacza się wypowiedzi moskiewskiej szlachty, która żyje w przekonaniu, że car to ich dobry i sprawiedliwy opiekun („*i karaje i żałuje*” [i karze i nagradza]⁷⁸), że **car** jest „wszystkiego świata panem. Bo oni tak rozumieją, że monarchy większego pod słońcem świat nie ma”⁷⁹, i godzą się na niewolę. W wypowiedziach tych obserwujemy zarówno zdziwienie, ironię, lekceważenie, jak i chęć nawracania Moskwicininów-Moskali na polski sposób myślenia, szanujący inny rodzaj wolności. Od końca XVIII w. również te charakterystyki podlegają zmianie. Przede wszystkim konstruuje się w tym czasie opinię, że w **despotycznie** rządzonym państwie rosyjskim główną formą nacisku władzy na własne społeczeństwo jest podtrzymywanie **strachu** wśród obywateli („Moskale [...] drżeli na same imię cara, a chcieli jego łaski, bali się jego gniewu”⁸⁰). Opisuje się rozbudowany system kar (szczególnie takich, które uchylają godności obywatela, jak chłosta – „chyba pod **knutami** zginął, bo o rozstrzelaniu nie słyhać w ich wojsku. Jest to bowiem kara wolnym ludziom właściwa”⁸¹). Jednoznaczna konkluzja, którą wypracowuje się wskutek kulturowego rozszerzenia prototypu brźmi – Rosja to „**kraj niewolniczy**”⁸².

Podobnym przekształceniom podlega cecha wroga: **pogaństwo**. Początkowo podkreśla się jedynie, że wyznanie Moskali, prawosławie, jest odmienne od polskiego. W XVI w. nazywa się je „**nie-papieską wiarą**”⁸³, w XVII w. – „**ruską wiarą**”⁸⁴. Jednak już w XVIII w. obserwujemy charakterystyki bardziej wartościujące. W metaforze J.U. Niemcewicza

⁷⁵ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy...*, *op.cit.*, s. 57.

⁷⁶ *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 95.

⁷⁷ J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, *op.cit.*, s. 161, 296.

⁷⁸ *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 146.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 146.

⁸⁰ K.J.A. Niezabytowski, *Pamiętniki moje...*, *op.cit.*, s. 160.

⁸¹ *Ibidem*, s. 211.

⁸² J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 1, s. 252; K.J.A. Niezabytowski, *Pamiętniki moje...*, *op.cit.*, s. 168.

⁸³ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy...*, *op.cit.*, s. 198.

⁸⁴ *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 133.

prawosławie przyrównane jest do islamu („Kijów jest Mekką Moskali”⁸⁵); a w XIX-wiecznych tekstach spotkać można porównanie z buddyzmem jako religią azjatycką⁸⁶. W opisach odmiennego niż polski rytuału religijnego (kult św. Mikołaja, kult obrazów świętych, zwyczaj pokłonów i żegnania się przed nimi) przechodzimy zaś od kompletowania w miarę obiektywnych opisów do formułowania wniosków o **fetyszymie Moskali** (nazbyt zawierających świętym obrazom) i **bluźnierstwie**, polegającym np. na stawianiu wyżej w hierarchii boskości św. Mikołaja oraz **cara** niż Boga Ojca („święty ten [Mikołaj] jest bogiem domowym, fetyszem **Moskali**, ma on miejsce wraz po carowej, poprzedza jednak Boga Ojca”⁸⁷).

Szczególnie istotne dla polskiej kultury wydaje się opracowywanie cechy wroga, którą w dotychczasowych charakterystykach określiliśmy jako **barbarzyństwo**. Wychodząc od znanego w XVI i XVII w. podstawowego skojarzenia: Moskwicin-Moskal-Rosjanin to **barbarus**, tworzy się bardziej złożone wyobrażenia właściwe kulturze polskiej w XVIII i XIX w.: **barbarzyńca-Azjata** oraz **barbarzyńca-chłop (mużyk)**.

W wariacie **barbarzyńca-Azjata** mamy do czynienia z rozwinięciem takich cech pojęcia **barbarus**, jak: ‘człowiek **dziki, niecywilizowany**, przedstawiciel **barbarzyńskiego** narodu, niecywilizowanego plemienia’. Posłużą one do wykazania związków Moskali-Rosjan z nieeuropejską, azjatycką kulturą. W konkretnych tekstach widzimy więc nagromadzenie opisów, w których **Moskal-Rosjanin jest utożsamiany z Tatarem** (od XVI w. występujący z nim zresztą w kolekcjach). O kobietach rosyjskich można np. w XVIII w. powiedzieć: „piękności te **kałmukowate**”⁸⁸, o carze rosyjskim: „za mojej młodości **car moskiewski** był toż samo co **chan tatarski**”⁸⁹. Innym zabiegiem jest przyrównanie Moskali-Rosjan do starożytnych barbarzyńskich ludów – Hunów, Gotów, Wandalów: „Przypomina to wielce Gotów i Wandalów” [o rabowaniu zbiorów biblioteki Załuskich]⁹⁰, „...do Warszawy! Krzyczała pijana czereda [...] – tak jak niegdyś Atilla i ćma jego barbarzyńców północnych – krzyczała do Rzymu”⁹¹. Ma to z pewnością nadać obrazowi Moskala-Rosjanina jako **barbarzyńcy** wymiar uniwersalny, tym bardziej, że jednocześnie

⁸⁵ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 2, s. 128.

⁸⁶ P. Popiel, *Pamiętniki (1807–1892)*, Kraków 1927, s. 28.

⁸⁷ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 2, s. 132–133.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 115.

⁸⁹ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 1, s. 112.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 311.

⁹¹ K.J.A. Niezabytowski, *Pamiętniki moje...*, *op.cit.*, s. 199.

wielokrotnie przyrównuje się Polskę do starożytnych cywilizacji Grecji i Rzymu: „rozpamiętywałem nad upadkiem i podległością biednej mojej ojczyzny. Nie zawiniwszy tyle co Rzym, jak on zginęła”⁹². Najczęstszym zabiegiem stosowanym w tekstach jest po prostu nazywanie Moskala-Rosjanina najogólniej Azjata („**Azji satrapa**”⁹³, „**Moskale są dzicy ludzie – Azjaci**”⁹⁴, „z dumą **Azjaty** [...] się zachował”⁹⁵) i przyrównywanie zachowań pojedynczych ludzi, ich wyglądu, obyczaju, a także np. rosyjskich domostw czy miast do – domniemanych – azjatyckich.

Podczas opracowywania wariantu **barbarzyńca-chłop (mużyk)** wykorzystywane są takie cechy pojęcia *barbarus*, jak: ‘człowiek **dziki, prostak, nieobyczajny, niewykształcony**’. Wykorzystuje się dawniejsze opisy Moskali przypisujące im: **prostactwo** („hruby”, „prostak”, „sprosny”), „plugawe mowy”, brak ogłady i wykształcenia, nieznamość łaciny⁹⁶, brak szacunku dla słowa pisanego, druku⁹⁷, książek, nieumiejętność tworzenia pism urzędowych (żarty na temat moskiewskich „hramot”⁹⁸, mało wyrafinowanych gustów literackich⁹⁹), wreszcie – nieokiełznanie w popędach¹⁰⁰. Dodatkowo aktywizuje się skojarzenie historycznych związków Moskala-Rosjanina z Kozakiem, w którym Polak widzi przede wszystkim „chłopa swojego własnego”¹⁰¹, poddanego. Zaobserwowanie partnerskich układów między Kozakami i Moskwą prowadzi do stworzenia w świadomości Polaków ogólniejszej „chłopskiej” kolekcji, wskutek czego również **Moskal** otrzymuje przydomek **chłopa**, mimo iż w całym właściwie okresie Polak wyraziście dostrzega obecność szlachty w społeczeństwie rosyjskim (bojarów, „dumnych” ‘z dumy’ bojarzynów). Z czasem, już w XIX w., chłopskość Rosjanina będzie akcentowana silniej dzięki wykorzystaniu rosyjskiego słowa „mużyk”, pojawiającego się w wypowiedziach negatywnie wartościujących.

Opracowywaniu obrazu Moskala-Rosjanina jako najlepszego przedstawiciela kategorii ‘wróg’ towarzyszą typowe zabiegi językowe, których celem jest intensyfikacja negatywnie wartościujących ocen. Należy do

⁹² J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 1, s. 181.

⁹³ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 2, s. 9.

⁹⁴ W. Czartoryski, *Pamiętnik 1860–1864*, oprac. i wstęp H. Wereszycki, Warszawa 1960, s. 144.

⁹⁵ J. Załuski, *Wspomnienia*, wstęp i oprac. A. Polarczykova, Kraków 1976, s. 54

⁹⁶ *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 283.

⁹⁷ J. Załuski, *Wspomnienia*, *op.cit.*, s. 332.

⁹⁸ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy...*, *op.cit.*, s. 21.

⁹⁹ J. Załuski, *Wspomnienia*, *op.cit.*, s. 329.

¹⁰⁰ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 1, s. 43.

¹⁰¹ *Dwa pamiętniki...*, *op.cit.*, s. 291.

nich nagromadzenie środków synonimicznych w sferze leksyki ekspresywnej, nazywającej kluczowe dla odpowiednich kategorii pojęcia. W rozwoju charakterystyk dotyczących **tyraństwa** i **despotyzmu** jednym z najważniejszych elementów wartościujących jest koncept państwa moskiewskiego i rosyjskiego jako rządzonego „**knutem**”. Polskiej kulturze prezentują ten obraz już XVII-wieczni pamiętnikarze. Ale dopiero w XVIII i XIX w. dopracowuje się wyrazistą jego charakterystykę, a to przejawia się obecnością w tekstach szeregu synonimów: „**knut**”, „**kij**”, „**obuch**”, „**batog**”, „**batożki**”, „**bizun**” używanych w ekspresywnie nacechowanych wypowiedziach, dotyczących rządów moskiewskich¹⁰². Również inne istotne cechy prototypowego wroga znajdują w tekstach polskiej kultury podobne szeregowie werbalizacje: „**barbarzyńca**”, „**barbarzyniec**”, *barbarus*, *barbare* (franc.), „**chłop**”, „**muzyk**”, „**sługa**”, „**niewolnik**”.

Innym zabiegiem wspomagającym budowanie obrazu nowego prototypowego wroga jest metaforyzacja, np. ta tradycyjnie wykorzystująca do budowania alegorycznych wyobrażeń postaci zwierzęce. W XVII w. przyrównuje się Moskali-Rosjan do zwierząt symbolizujących spryt, przebiegłość („...ci to lisowie”¹⁰³, „...jaszczurczy naród”¹⁰⁴), ale w XIX w. nie znajdujemy już w pamiętnikach innych niż takie, które konotują **krwiożerczość**, **drapieżność** („...całą swych szponów drapieżność na Polskę wywarła”¹⁰⁵, „jadem hydry północnej owionięte”¹⁰⁶; „car kwiożerczy”¹⁰⁷), w końcu zaprzecza się ich człowieczeństwa („...krwią bydłą, krwią moskiewską bowiem”¹⁰⁸).

„Kategoryzacja” przez rolę

Ostatnie zjawisko w zasadzie nie może być nazwane kategoryzacją w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż nie jest kategoryzacją znaną kognitywnej psychologii, czy językoznawstwu. Myślę jednak, że warto spróbować wprowadzić pojęcie kategoryzacji (*quasi*-kategoryzacji) przez rolę, pozwoli ono bowiem wyjaśnić niektóre przekształcenia obrazu Moskwicina-Moskala-Rosjanina dotąd nieomówione.

¹⁰² Niemcewicz tworzy nawet neologizm *bastonczyn* (z włoskiego *bastonare* ‘bić kijem’) dla nazwania rosyjskiego posła w Neapolu. Patrz J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 1, s. 187.

¹⁰³ *Relacja...*, *op.cit.*, s. 60.

¹⁰⁴ J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, *op.cit.*, s. 195.

¹⁰⁵ A. Chrząszczewski, *Pamiętniki oficjalisty Potockich z Tulczyna*, wyd., wstęp i komentarz J. Piechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 81.

¹⁰⁶ *Pamiętniki Seweryna Bukara...*, *op.cit.*, s. 11.

¹⁰⁷ K.J.A. Niezabytowski, *Pamiętniki moje...*, *op.cit.*, s. 138.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 138.

Na funkcjonalność terminu „rola” w opisach międzyludzkiej komunikacji zwraca uwagę P.R. Hinton¹⁰⁹. Pokazuje on, że wchodząc w codzienne interakcje z różnymi osobami, bardzo często oceniamy je przede wszystkim pod względem roli, jaką mają (powinny) one spełniać wobec nas, posiadamy tym samym wobec nich pewne oczekiwania. W kontakcie z ekspedientką w sklepie, bibliotekarką w czytelnicy przede wszystkim wymagamy, by osoby te spełniły nasze oczekiwania wynikające z ich ról: ekspedientki, bibliotekarki, czyli dobrze i sprawnie nas obsłużyły. Nie przeprowadzamy zazwyczaj w kontakcie z nimi szczegółowych analiz ich charakteru, wyglądu, nie traktujemy ich – zdaniem Hintonona – jak indywidualnych jednostek, ale jak nosicieli ról.

W pewnym sensie można by powiedzieć, że opisywane dotąd sposoby kategoryzowania Moskwin-Moskala-Rosjanina też były związane z przypisywaniem mu pewnych ról, czyli – wroga i brata. Uczestnicy polskiej kultury mieli wszak wspólne oczekiwania wobec narodów, które charakteryzowali jako wrogów czy braci. Moskwin-Moskał-Rosjanin wydawał się dobrze spełniać oczekiwania związane z rolą wroga, źle – z rolą brata. Propozycja Hintonona znajduje jednak lepsze zastosowanie, gdy umieścimy nasze rozważania w kontekście dyskursu, który można by nazwać kolonizatorskim, i dokładniej prześledzimy konwersję ról (kolonizatora i kolonizowanego), do której doszło w wyniku rozwoju wzajemnych relacji między Polakami a Rosjanami.

W początkowym okresie kontaktów polsko-rosyjskich mamy do czynienia z przyjęciem przez Polaków roli kolonizatorów i przypisaniem Moskałom roli tych, którzy powinni się poddać pod wpływy kolonizacyjne Polski. W komentarzach dotyczących Moskwinów-Moskali z XVI i XVII w. widać postawę obserwatora – kolonizatora, który rozważa ewentualne korzyści z podboju i zdominowania Moskwy. Książd Piotrowski w XVI w. zauważa solidną architekturę miast, dobre mosty i warownie¹¹⁰, dobre wyposażenie w „ziele”, czyli proch, amunicję¹¹¹, towarzyszący Władysławowi IV żołnierze polscy w Moskwie zachwycają się bogactwami dworu carskiego¹¹², ocenia się zamożność szlachty, jej stroje, domostwa. Jednocześnie podczas opisów moskiewskich obyczajów (zalatów, tańców, ucztowania), systemu państwowego, regulacji prawnych, zachowań dyplomatycznych wyraża się opinię na temat ich „nieucywili-

¹⁰⁹ P.R. Hinton, *Stereotypes, Cognition and Culture*, Philadelphia 2000, s. 50–51.

¹¹⁰ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy...*, *op.cit.*, s. 38, 57.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 85.

¹¹² *Pamiętniki Samuela...*, *op.cit.*, s. 172.

zowania”, odmienności od polskich czy europejskich norm. Formułuje się też wniosek, że wiele z nich można by z pożytkiem dla samych Moskali poprawić, stosując zasady panujące w polskim społeczeństwie. Polacy dyskutują więc z Moskalami na temat ustroju ich państwa, próbując przekonać, że system szlacheckiej demokracji jest korzystniejszy dla obywateli niż absolutna monarchia, a nawet usiłują ich namówić do zrezygnowania z niepodobającej się Polakom separacji płci, którą obserwują podczas zabaw moskiewskich („ale, by im tak wolno było z pannami siadać jako u nas, wierzę, żeby się chłop zapalił i koziełka by przewracał, nie tylko tańczył z panną”¹¹³). W swoich wypowiedziach ujawniają zazwyczaj postawę krzewiciela „lepszego” cywilizacji.

Uwagi tego rodzaju (i w tej postaci) ustają jednak od XVIII w. Wraz z ukierunkowaniem polityki Rosji na przejęcie kontroli nad Polską, skutkującym **rozbiorami**, dochodzi stopniowo do swoistej konwersji roli w dyskursie kolonizatorskim. Rolę **kolonizatora** przejmuje teraz Moskal-Rosjanin, a Polakowi przypisana zostaje rola obywatela państwa kolonizowanego.

Doświadczenie bycia kolonizowanym przez Rosję, bycia rabowanym, okradanym przez nią (zob. wyżej), gwałconym („Moskale, zgwałciwszy terytorium nie będącej z nami w wojnie Galicji”¹¹⁴), bitym („wieść o biciu kobiet [polskich] przez Moskali, iż kobiety były ćwiczone [...] za noszenie żałoby” [po powstaniu styczniowym]¹¹⁵), wziętym pod jarzmo („ciężkiemu jarzmu, którym [...] carowa dręczyła Polaków”¹¹⁶) staje się przyczyną stworzenia w polskiej kulturze nowych cech wizerunku Moskala-Rosjanina. Szok, którego doznaje Polak w wyniku odwrócenia roli w dyskursie kolonizatorskim, nieumiejętność pogodzenia się z nową rolą, z koniecznością przyjęcia innej perspektywy, skutkuje rozbudowanymi, emocjonalnie nacechowanymi, werbalizacjami negatywnego stosunku do Moskali-Rosjan, wykluczającymi ich ze świata cywilizacji europejskiej (poprzez przyrównanie do **Azjaty**), szlacheckiej (dzięki wykreowaniu wizerunku **chłopa, mużyka**), a nawet społeczności ludzkiej („Wszakże to Moskale, wszakże to nie ludzie”¹¹⁷). Wzmocnienie ekspresji wypowiedzi, intensyfikacja negatywnych treści świadczy o uruchomieniu i dominacji w ówczesnym obrazie Moskali-Rosjan afektywnej funkcji stereotypu, do

¹¹³ *Ibidem*, s. 143.

¹¹⁴ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 1, Warszawa 1957, s. 36.

¹¹⁵ W. Czartoryski, *Pamiętnik 1860–1864*, *op.cit.*, s. 155.

¹¹⁶ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, *op.cit.*, t. 1, s. 332.

¹¹⁷ K.J.A. Niezabytowski, *Pamiętniki moje...*, *op.cit.*, s. 198.

czego zwykle dochodzi (według U. Quastoff¹¹⁸) wtedy, gdy grupa nie może sobie poradzić z przetwarzaniem informacji w obrębie własnej kultury, a z taką sytuacją mamy chyba do czynienia w omawianym okresie.

Wypada dodać, że konstruując nowy intensywnie wartościujący wizerunek Moskala-Rosjanina, Polak stara się w tym czasie odnaleźć swoje miejsce w szerszym, już nie tylko polskim, dyskursie na temat Rosji. Próbuje on wrócić do czasów, w których – jak stwierdza J. Tazbir¹¹⁹, polskie opinie na temat Rosji były powszechnie akceptowane w Europie. Intensywne konstruowanie wizerunku Moskala-Rosjanina jako **Azjaty** i **chłopa** miało chyba posłużyć jako broń w walce o utraconą pozycję opiniodawcy. Polak próbuje jeszcze raz dać Europie swoją opinię o Moskalu-Rosjaninie, jednocześnie ją przed nim ostrzegając. Można to zresztą tłumaczyć faktem, iż „pokonanym trudno jest się zdobyć na obiektywny wizerunek zwycięzców, zwłaszcza jeśli klęsce towarzyszy przekonanie, iż owi zwycięzcy pozostają na niższym poziomie cywilizacyjnym. Równocześnie zaś zarówno w XVIII wieku, jak i po roku 1889 Rosjanie budzą żywsze zainteresowanie Zachodu aniżeli Polacy, którym Paryż, Londyn, a później także Waszyngton tak bardzo zawsze imponowały”¹²⁰.

Na zakończenie omówmy jeszcze jeden fakt, świadczący o zasadności wyodrębnienia kategoryzacji przez rolę i tłumaczenia jej perspektywą kolonizatora. Pozwoli mi to także wytłumaczyć się z przyjętego w tym tekście sposobu etykietowania omawianej narodowości trójczłonową nazwą „Moskwicin-Moskal-Rosjanin”, gdyż zjawisko to jest związane z przekształceniami w obrębie etnonimów. Obserwacja powstania tych nazw w pewnym sensie dokumentuje perspektywę oglądu naszych sąsiadów przez polską kulturę. Etonimy „**Moskwicin**” i „**Moskal**” odnoszą się do nazwy „Moskwa”, dawniej używanej jako określenie: miasta nad rzeką Moskwą, Księstwa i Carstwa Moskiewskiego lub (kolektywnie) obywateli tego państwa. Wyodrębniali i odróżniali zatem Polacy Ruś i Moskwę, traktując zresztą tę ostatnią jako kraj niezbyt ważny na arenie politycznej dawnych wieków. Marginalizowali jego znaczenie przez ograniczenie jego terytorium do ziem pierwotnego Księstwa Moskiewskiego, przez lekceważące uwagi na temat moskiewskich władców, odmawianie

¹¹⁸ U. Quasthoff, *Etnocentryczne przetwarzanie informacji...*, *op.cit.*, s. 11–30.

¹¹⁹ J. Tazbir, *Rosjanie i Polacy – słowiańskie krzywe zwierciadło*, [w:] „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 1, s. 3–6.

¹²⁰ J. Tazbir (1996), *Pomiędzy stereotypem a doświadczeniem*, [w:] „Kultura a Społeczeństwo” 1996, nr 2, s. 11.

im prawa noszenia pewnych tytułów, nawet tytułu księcia. Mówi się wszak często o Iwanie IV Groźnym po prostu „Moskiewski”, bez użycia tytułu książe czy car, nazywając go za to lekceważąco „obiesiem” [obwie-siem]¹²¹. Same zaś nazwy budowali Polacy w wyrażnie nieregularny, na tle polskiego systemu etnonimów, sposób. Sufiks „-al” (jak w „Mosk-al”) nie tworzy w polszczyźnie nazw narodowości, lecz – w odniesieniu do osób – nazwy pospolite, nacechowane wartościująco („włas-al”, „nos-al”). Sufiks „-in” powinien był zaś przyłączyć się do rdzenia „Moskw-” i utworzyć nieistniejącą postać „Moskw-in”¹²². Jak się więc zdaje, nazwy te zostały utworzone z pewną niestarannością, być może oddającą lekceważące nastawienie, charakterystyczne dla postawy kolonizatora.

Inaczej jest w przypadku nazwy „Rosjanin”. Ta, utworzona zgodnie z regułami polskiego i słowiańskiego systemu etnonimów, pojawia się w polszczyźnie w XVIII w. i długo wzbudza opór Polaków. Jest bowiem nazwą, której używania życzy sobie rosyjski **kolonizator**. Ten, którego wizerunek jest w tym czasie precyzyjnie opracowywany w postaci **Moskal-wróg**. A jednak fakt, że Polacy akceptują w końcu nową nazwę, świadczy o tym, że przejęli nowy punkt widzenia – obywatela państwa kolonizowanego. Ważne jest chyba i to, że przejęli ją nie tylko ze względu na naciski administracji rosyjskiej. Nazwy tej używają i ci, którzy z nią bezpośredniego kontaktu nie mają, żyjąc jak W. Czartoryski¹²³ na emigracji w Paryżu lub jak gen. Załuski¹²⁴, przemierzając Europę z wojskami Napoleona. Używanie przez nich nazwy „Rosjanin” jest śladem pożyczki z języka francuskiego (*Russe*), co świadczy o tym, że kontakt Rosji z Europą odbywa się już nie poprzez Polskę, Polak zaś jest zmuszony do zaakceptowania pewnych ustaleń na temat Rosji, proponowanych mu przez innych.

Opisane procesy kategoryzacyjne, stosowane w procesie opracowywania pojęcia Moskwin-Moskal-Rosjanin w kulturze polskiej, nie wyjaśniają wszystkich bogatych charakterystyk tego narodu, które znajdujemy w dawnych pamiętnikach. Myślę jednak, że są dowodem na to, że konstruowanie obrazu innego etnicznie to dynamiczny, ewoluujący proces kognitywny, zależny od wielu czynników. Trzeba w tym miejscu dodać, że choć kulturowe opracowanie obrazów narodów, ich stereotypów może być przyrównane do przetwarzania informacji w umysłach pojedynczych

¹²¹ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy...*, *op.cit.*, s. 33.

¹²² Por. A. Bańkowski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000.

¹²³ W. Czartoryski, *Pamiętnik 1860–1864*, *op.cit.*

¹²⁴ J. Załuski, *Wspomnienia*, *op.cit.*

jednostek, a ich przyswajanie – do akwizycji języka, to jednak przez uczestników kultury są one raczej rozpoznawane jako konstrukty wtórne. Częściej bowiem podlegają one metarefleksji, bywają odrzucane, przekształcane, kwestionowane, falsyfikowane.